

586972

LL.

Odpis.

Misja Rzeczypospolitej Polskiej
w Estonii.

ND.15766/V/19

Rewel, 10 grudnia 1919 r.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych

w Warszawie.

Expedycja polityczna N.29.
In re b. armji Półn. Zach.

Podług zdania estońskich kół wojskowych i przedstawicieli misji angielskiej i francuskiej, przyczyna klęski armji Judenicza były: zupełny brak organizacji tyłów, nieudolność samego Judenicza, który zaniedbawszy zabezpieczyć skrzydła, próbował rozbić przeciwnika atakiem frontowym, niezgoła w głównym dowództwie, intrygi i kłótnie generałów, nadużycia intendatury i wadliwość aprowizacji, dzięki której, żołnierze w spustoszonych przez bolszewików miejscowościach, za całe pożywienie mieli nieraz zepsutą mąkę, którą jedli ze śniegiem z powodu niedostatecznej ilości piekarni polowych. Pułkownik Rinck, pomocnik naczelnika sztabu estońskiego, dawni oficer rosyjski, który brał udział w odrocie 1915 r. twierdzi, że niedołęstwo ówczesnego głównego dowództwa i chaos i zamęt w sztabach rosyjskich, były jeszcze niczem w porównaniu z nieporządkiem w armji Judenicza, przyczem dla scharakteryzowania istotnego stanu rzeczy, w rozmowie ze mną użył dosadnego żołnierskiego porównania "to nie był dom publiczny, to był pożar w domu publicznym".

Dzisiejszy wrogi stosunek rządu estońskiego do niedobitków armji Judenicza tłumaczy się tem, że w nadziei rychłego rozbitcia bolszewików i zajęcia Piotrogradu, sam Judenicz, a głównie jego sztab zajął wobec Estonii stanowisko wyraźnie nieprzychylnie. Wobec prądów, panujących w korpusie oficerskim armji Judenicza, rząd estoński miał wszelki powód przypuszczać, że zwycięstwo nad bolszewikami będzie punktem zwrotnym w polityce rosyjskiej względem Estonii w kierunku dla niej nieprzychylnym. Dzięki brakowi taktu niektórych generałów rosyjskich, wypowiadających się w tym sensie, że zajęcie Piotrogradu będzie hasłem do zabrania się do uśmierzania estończyków, estońska opinia publiczna zaczęła się wypowiadać coraz wyraźniej przeciwko Judeniczowi i jego armji, którą

280912

początkowo uważano za sprzymierzoną, a która podczas pobytu na terytorjum estońskim dopuszczała się licznych grabieży i nadużyć.

Wobec tego i korzystając z rozbitcia armji Judenicza, rząd estoński postanowił przystąpić do ostatecznej likwidacji tej armji, zarządzając rozbrojenie oddziałów rosyjskich, które cofając się przed bolszewikami weszły na terytorjum estońskie. Jednocześnie rząd estoński wystąpił do Anglii z prośbą, aby odebrane żołnierzom rosyjskim broń i amunicja przeszły na własność armji estońskiej.

Wojskowa misja angielska zajęła w tej sprawie stanowisko wyczekujące, natomiast misja francuska jest zdania, że broń i amunicja zostały dostarczone armji Judenicza, nie zaś Estonji, więc i to co pozostało, winno być użyte, dla jej ewentualnej reorganizacji. Rząd estoński oświadczył na to, że niema nic przeciwko reorganizacji armji Judenicza, poza granicami Estonji, ale na własnym terytorjum formowania się obcej armji nie dopuści, broń zaś zatrzyma tytułem depozytu. Tutejszej misji francuskiej nasuwa się podejrzenie, czy przeszkody stawiane przez rząd estoński reorganizacji byłej armji Judenicza nie stoją w związku z chęcią okazania pewnych ustępstw bolszewikom wobec rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. Aczkolwiek sztab armji północno-zachodniej oblicza ogólną liczbę uchodźców z Rosji na terytorjum estońskim łącznie z żołnierzami na 105 tysięcy, to jednak wg. obliczeń władz estońskich jest ich nie więcej jak 25 tysięcy, w tej liczbie b. żołnierzy armji Judenicza, którzy w różnym czasie i pod różnemi pretekstami schronili się na terytorjum estońskie, jest najwyżej od 10 do 12 tysięcy, Do tego należy dodać 4 dywizje które dotychczas nie przeszły granicy, ale których skład wynosi najwyżej 5 bataljonów /wg. obliczeń rosyjskich koło 9 tys. ch/, wg. obliczeń estońskich najwyżej 2000-2500 bagnetów/, przyczem w szeregu rosyjskich szerzy się dezercja w przerażający sposób.

Na skutek sporów jakie wynikły przy różbrajaniu armji Półn. Zach. gen. Judenicz złożył dowództwo w ręce gen. Glasenappa, który poddał się pod rozkazy gen. Thenissona, dowódcy pierwszego korpusu wojsk estońskich. Pierwszym krokiem gen. Glasenappa było ogłoszenie rozkazu dziennego, którego niezręczna treść poruszyła w najwyższym stopniu tutejszą opinię publiczną, nazwał on bowiem zarządzenia władz estońskich do rozbrojenia "dziełem rąk szpiegów i prowokatorów bolszewickich".

ODPIS

MISJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WIESTONJI D.

Rewel, 10 grudnia 1919

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych
Warszawa.

Ekspedycja polityczna Nr. 30

In re konferencji Dorpackiej.

Rokowania w Dorpacie pomiędzy estończykami i bolszewikami odbywają się w takiej absolutnej tajemnicy, że dotychczas nie udało się mi dowiedzieć nic pewnego. Nie mówiąc już o tem, że dom, w którym odbywają się narady jest pilnie strzeżony, a delegaci bolszewicy absolutnie izolowani od świata, po każdym posiedzeniu papiery i notatki są pakowane do specjalnych kufrów i opieczętowywane pieczęciami z obu stron, a nazajutrz kufrы te w obecności obu stron są odpieczętowywane na czas posiedzenia. Bolszewicy pracują w ścisłym kontakcie z Moskwą, z którą połączyli się aparatem Hughesa. Wiadomo tylko to, że, jak to przyznał prezes delegacji estońskiej Poska, strony dotychczas nie doszły do żadnego porozumienia.

Rząd estoński - jak mi mówił prezydent ministrów Toenisson - wychodzi z tej zasady, że cały ciężar wojny z bolszewikami nie może spoczywać na barkach Estonji. Estonja jest zmęczona wojną, stan ekonomiczny kraju jest groźny, pomoc Ententy jest niewystarczająca. Anglja i Francja nie tylko nie uznały niezależności Estonji, ale otwarcie popierają te prądy rosyjskie, które stoją na gruncie programu niepodzielnosci Rosji.

Na moją uwagę, że, o ile wiadomo, Ententa stoi na tem stanowisku, że estończycy, zawierając pokój z bolszewikami, działają na własne ryzyko - "are acting on their own risk and perili", jak mi mówił komandor Smythies, pan Toenisson odpowiedział, że Estonja dąży do urzadzenia swego stosunku z bolszewikami tylko w tym samym zakresie, co i Ententa, która również nie prowadzi z nimi wojny, lecz usuwa się od wszelkich stosunków z Rosją Sowiecką. "Rozumiemy dobrze - mówił - że z bolszewikami nie może być żadnego stałego stosunku, bo wiadomo z góry, że nie dotrzymają tego, co obiecują. Zawiązanie stosunków z bolszewikami byłoby dla nas zgubnem. Otwarcie granicy otworzyłoby drzwi dla agitacji bolszewickiej, a pod względem ekonomicznym groziłaby nam doszczętna ruina w bardzo krótkim przeciągu czasu. Rosja sowiecka nie ma nam nic do zaoferowania oprócz zdeprecjonowanych pieniędzy, natomiast potrzebuje od nas wszystkiego i ceny żywności podniosłyby się odrazu o tysiąc procent, a wzamian otrzymalibyśmy papierki bez żadnej wartości. Więc gdybyśmy nawet doszli do porozumienia w kwestji zawieszenia broni albo zawarcia pokoju, musieliśmybyśmy żądać ustalenia ~~neutralnego~~ neutralnego pasu pod zarządem Ententy, któryby nas oddzielił od Rosji Sowieckiej tak, że komunikacja pomiędzy nami byłaby niemożliwa."

Dodaje, że - jak doniosłem depeszą szyfrowaną Nr. 19 - odpowiednia propozycja rządu estońskiego nie została nawet wzięta pod rozwagę Rady Najwyższej w Paryżu, jak o tem rząd estoński został oficjalnie zawiadomiony. Z rozmów, jakie miałem tutaj z estończykami, wyniosłem wrażenie, że rozpoczynając rokowania pokojowe, Estonja pragnie zaszachować Ententę i zmusić ją do wyraźnego wypowiedzenia się w kwestji jej niezależności. Czy tego rodzaju polityka przyniesie oczekiwane owoce, wątpię, albowiem, tutejsze misje sojusznicze rozumieją, że "on veut faire chanter l'Entente". Zarówno francuzi, jak i anglicy pienia się tutaj na samą myśl o pokoju z bolszewikami.

W każdym razie faktem jest, że dwaj tutejsi nieoficjalni agenci angielscy zwrócili się do swego rządu z telegraficznym ostrzeżeniem, że o ile Anglja w najbliższym czasie nie poda ręki Estonji, rząd estoński zawrze własną ręką pokój z bolszewikami. W odpowiedzi na to z Londynu przyszło zapewnienie, że o ile wiadomość tę potwierdzi wojskowa misja angielska - Anglja przysła Estonji aeroplany i pociski.

Rząd estoński liczył na to, że w rokowaniach pokojowych weźmie udział Litwa i Łotwa, ale delegacji litewscy dotychczas nie przyjechali do Dorpatu, a delegacja łotewska, która przybyła tu w charakterze nieurzędowym w d. 8 b.m. o 4 pp., jak o tem donosiłem depeszą Nr. 20 - w tajemnicy przed estończykami odbyła dwugodzinną konferencję z bolszewikami, poczem niezwłocznie wróciła do Rygi, pozostawiając jednak na miejscu aparat Hughesa, którym była połączona z Rygą, co pozwalałoby przypuszczać, że ma zamiar powrócić jeszcze do Dorpatu. Akt ten został uznany przez estończyków za zdradę i nie przyczyni się bynajmniej do polepszenia stosunków łotewsko-estońskich.

Wreszcie muszę zaznaczyć plotkę, kursującą uporczywie po mieście w pewnych sferach, że prezes komisji estońskiej Poska został przekupiony przez bolszewików, aby wywrzeć odpowiedni nacisk na decyzję ostateczną rządu, a plotka ta jest w związku z oskarżeniem Polski przez zamknięty z decyzji gabinetu Strandmana dziennik konserwatywny "Maailiit" o szereg malwersacji przy dostawach rządowych i niebawem odbędzie się proces o potwarz, wytoczony redakcji tego dziennika przez Rząd Poskę. Przytaczam tę plotkę tylko z obowiązku sprawozdawczego, dodając jednak, że pani Poska skarżyła mi się kiedyś, że od czasu, jak mąż przestał być ministrem nie może sobie sprowadzać, jak dawniej, bez cła firanek, portjerki dywanów z Paryża.

Rząd estoński... Bouffall...
Wychodzi z tej sprawy, że ciąża wojny z bolszewikami nie może spowodować na barkach Estonii. Estonia jest krajem, który nie może być dla Francji nie tylko nie uciążliwym, ale i niebezpiecznym. Wobec tego, co do polityki, która jest przedmiotem dyskusji, niepodobna jest osiągnąć porozumienia.

L. Dz. 58972 data 24/XI/1919 r.

Wobec tego, co do polityki, która jest przedmiotem dyskusji, niepodobna jest osiągnąć porozumienia. Wobec tego, co do polityki, która jest przedmiotem dyskusji, niepodobna jest osiągnąć porozumienia. Wobec tego, co do polityki, która jest przedmiotem dyskusji, niepodobna jest osiągnąć porozumienia.

Dodaje, że - tak donosiłem depeszą zrylowan Nr. 19 - do wiadomości rządu estońskiego nie została nawet wzięta pod uwagę Rady Nijwarskiej w Paryżu, tak o tem rząd estoński został oświadczony. Z rozmów, jakie miałem tutaj z estończykami, wynika, że rozpoznanie rokowania pokojowe, Estonia przynosi niekorzystne skutki. Entente i zmusić ją do wyrzucenia wypowiedzenia się w kwestii tej niezależności. Czy tego rodzaju polityka przyniesie oczekiwane owoce, wątpię, albowiem tutaj ma miejsce sytuacja, która jest niepodobna do sytuacji w Anglii. Zatem Francja, tak i Anglia, nie są w stanie osiągnąć porozumienia z bolszewikami.

W każdym razie faktem jest, że dwaj tutaj nieoficjalni agenci angielscy zwrócili się do rządu z telegraficznym ostrzeżeniem, że o ile Anglia w najbliższym czasie nie poda reki Estonii, rząd estoński zawrze układ z bolszewikami. W odpowiedzi na to z Londynu przyszło zapewnienie, że o ile wiadomo, że pot- wierzają wotkowskie miasto angielska - Anglia przysła Estonii, aeroplany i pociski.

